

Przeczytaj tekst, a następnie wykonaj podane polecenia.

Bilbo uciekł goblinom, ale nie miał pojęcia, gdzie jest. Stracił kaptur, płaszcz, prowiant, kuca, guziki i przyjaciół. Szedł i szedł, aż słońce zaczęło zachodzić – za górami. Ich cienie padały teraz na ścieżkę. [...]

– Wielkie nieba! – zawołał. – Wygląda na to, że znalazłem się po drugiej stronie Gór Mglistych! Och, gdzież się podział Gandalf¹, gdzie są krasnoludowie?! Mam tylko nadzieję, że nie zostali tam, w niewoli u goblinów!

Wkrótce wyszedł z górskiej dolinki, minął zamykającą ją przełęcz i zaczął schodzić z boczem w dół, czując, jak coraz bardziej dręczy go uparta myśl: czy aby nie powinien, mając już magiczny pierścień², wrócić do tych straszliwych, mrocznych tuneli i odszukać swoich przyjaciół? W końcu uznał, że to jego obowiązek, że musi wrócić – i poczuł się bardzo nieszczęśliwy – gdy usłyszał jakieś głosy. [...]

Podkraść się bliżej i nagle, między dwoma głazami, zobaczył głowę w czerwonym kapturze. To Balin stojący na straży! Bilbo miał wielką ochotę zaklaskać i krzyknąć z radości, ale tego nie zrobił. Wciąż miał na palcu pierścień, bo bał się jakiegoś niespodziewanego i nieprzyjemnego spotkania, i spostrzegł, że choć Balin patrzy prosto na niego, wcale go nie widzi.

„Zrobię im niespodziankę” – pomyślał i wpełzł w krzaki na skraju kotlinki.

Gandalf spierał się o coś z krasnoludami. Roztrząsali wszystko, co się stało, i zastanawiali się, co robić dalej. Krasnoludowie szemrali, kiedy Gandalf mówił, że nie powinni stąd odchodzić, zostawiając pana Bagginsa³ w rękach goblinów; nie wolno im tego zrobić, póki nie sprawdzą, czy jeszcze żyje, a jeśli tak, muszą spróbować go ocalić.

– Ostatecznie to mój przyjaciel [...]. Czuję się za niego odpowiedzialny. [...]

Krasnoludowie narzekali, że w ogóle nie powinni zabierać go ze sobą na wyprawę. Dlaczego nie trzymał się kompanii, dlaczego gdzieś się zgubił, dlaczego, u licha, czarodziej nie wybrał kogoś rozsądniejszego?

– Na razie więcej z nim kłopotu niż pożytku – burknął jeden. – I co, mamy teraz wracać do tych obrzydliwych lochów i je przeszukiwać? A niech go licho porwie!

– To ja wybrałem Bilba – odpowiedział gniewnie Gandalf – a nie zwykłem wybierać kogoś, z kogo nie ma pożytku. Albo mi pomożecie go odnaleźć, albo pójdę tam bez was [...].

John Ronald Reuel Tolkien, *Hobbit, czyli tam i z powrotem*,

tłumaczenie: Andrzej Polkowski

¹ Gandalf – czarodziej, który zorganizował wyprawę w celu odzyskania siedziby krasnoludów.

² Podczas wyprawy Bilbo odnalazł pierścień, który sprawiał, że nosząca go osoba stawała się niewidzialna.

³ Baggins – nazwisko Bilba.

1. Nadaj tytuł fragmentowi powieści *Hobbit, czyli tam i z powrotem*. Uzasadnij swoją propozycję.

2. Czy narrator uczestniczy w opisywanych wydarzeniach? Co o tym świadczy? Uzasadnij swoją odpowiedź.

3. Jaki wniosek można wyciągnąć z wypowiedzi krasnoludów na temat hobbita?

Zaznacz właściwą odpowiedź.

- A Krasnoludowie nie lubili Bilba.
- B Krasnoludowie nie wiedzieli, kiedy zgubił się Bilbo.
- C Krasnoludowie nie mieli czasu, żeby wrócić do Bilba.
- D Krasnoludowie nie chcieli wrócić do lochów po Bilba.

4. Przeczytaj poniższe zdanie złożone, a następnie przeredaguj je na zdanie pojedyncze rozwinięte. Zachowaj sens wypowiedzi.

Jak go odnajdziemy, jeszcze mi będziecie za to dziękować.

5. Przekształć zdanie: *Bilbo wciąż miał na palcu pierścień* tak, aby wyraz *pierścień* wystąpił w dopełniaczu liczby pojedynczej. Zachowaj sens wypowiedzenia.
